

Sygn. akt VIII C 443/20

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 sierpnia 2021 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Asesor sądowy Justyna Stelmach

Protokolant: stażysta Magdalena Badyłak

po rozpoznaniu w dniu 3 sierpnia 2021 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa W. D.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę 8.339,89 złotych

1. zasądza od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz W. D. kwotę 8.335,73 zł (osiem tysięcy trzysta trzydzieści pięć złotych siedemdziesiąt trzy grosze) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od następujących kwot:

a) od kwoty 8.035,73 zł (osiem tysięcy trzydzieści pięć złotych siedemdziesiąt trzy grosze) od dnia 4 maja 2020 roku do dnia zapłaty,

b) od kwoty 300 (trzysta) złotych od dnia 5 czerwca 2020 roku do dnia zapłaty;

2. oddala powództwo w pozostałej części;

3. zasądza od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz W. D. kwotę 2.817 zł (dwa tysiące osiemset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty;

4. obciąża stronę pozwaną obowiązkiem zwrotu na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwoty 320 (trzysta dwadzieścia) złotych, przy czym kwotę 238,65 zł (dwieście trzydzieści osiem złotych sześćdziesiąt pięć groszy) nakazuje ściągnąć z nadpłaconej zaliczki uiszczonej przez stronę pozwaną w dniu 28 stycznia 2021 roku.

Sygn. akt VIII C 443/20

## UZASADNIENIE

W dniu 4 maja 2020 roku powód W. D., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wytoczył przeciwko (...) S.A. w W. powództwo o zapłatę kwoty 8.000 zł tytułem częściowego odszkodowania, kwoty 39,89 zł tytułem skapitalizowanych odsetek za opóźnienie liczonych od kwoty 5.165,10 zł oraz kwoty 300 zł tytułem wydatków związanych z wykonaniem kalkulacji naprawy, wszystkie kwoty z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia

wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pełnomocnik wskazał, iż w dniu 7 marca 2020 roku miała miejsce kolizja drogowa, w wyniku której doszło do uszkodzenia samochodu marki M. (...) o nr rej. (...). Sprawca zdarzenia był ubezpieczony w zakresie OC u pozwanego. Po zgłoszeniu szkody ubezpieczyciel przeprowadził postępowanie likwidacyjne w toku, którego ustalił wartość szkody w wysokości 13.800 zł. W dniu 23 kwietnia 2020 roku poszkodowany secedował na rzecz powoda wszelkie prawa do odszkodowania, jakie przysługiwały mu do pozwanego z tytułu zaistniałej szkody. W ocenie powoda szkoda miała całkowity charakter, co wobec ustalonej wartości pojazdu przed szkodą (29.900 zł) oraz wartości po szkodzie (8.100 zł), daje wartość odszkodowania na poziomie 21.800 zł. Po uwzględnieniu wypłaconej sumy, do dopłaty pozostaje 8.000 zł. Pełnomocnik wyjaśnił ponadto, że w celu ustalenia rzeczywistego rozmiaru szkody powód zlecił wykonanie wyceny, ponosząc z tego tytułu koszt w wysokości 300 zł, co wynika z wystawionej faktury.

(pozew k. 5-7)

W odpowiedzi na pozew strona pozwana, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa prawnego.

W uzasadnieniu pozwany zakwestionował żądanie powoda oraz sporządzony przez niego kosztorys. Wyjaśnił, że najwyższa oferta zakupu pozostałości opiewała na kwotę 16.000 zł, z której to propozycji poszkodowany nie skorzystał, a tym samym zawyżył rozmiar szkody. W odniesieniu do żądania zapłaty kwoty 300 zł pozwany podniósł, że powód nie jest bezpośrednio poszkodowanym, ponadto jako profesjonalista dysponujący wyspecjalizowaną kadrą i odpowiednim sprzętem miał możliwość oszacowania szkody w pojeździe we własnym zakresie.

(odpowiedź na pozew k. 45-48)

W toku procesu pełnomocnicy stron podtrzymali stanowiska w sprawie. Pełnomocnik powoda uzupełniająco wyjaśnił, że osoba poszkodowana dysponuje swobodą wyboru w zakresie tego, co robi ze zniszczonym pojazdem, włącznie z możliwością jego naprawy tańszym kosztem w sytuacji, gdy profesjonalna naprawa jest ekonomicznie nieuzasadniona. Jednocześnie wskazał, że przeprowadzona aukcja internetowa nie gwarantowała sprzedaży pozostałości za ustaloną sumę dodając, że wartość pozostałości winna zostać wyceniona przez biegłego. Odnośnie kosztów prywatnej ekspertyzy podniósł, że powód nie dysponuje systemem eksperckim A., dlatego też zlecił wykonanie spornej kalkulacji firmie (...).

(pismo procesowe k. 58-66, k. 205-212, protokół rozprawy k. 224-224v.)

### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 7 marca 2020 roku doszło do zdarzenia drogowego, w wyniku którego uszkodzony został należący do K. K. (1) samochód marki M. (...) o nr rej. (...).

Sprawca szkody był ubezpieczony w zakresie OC u pozwanego ubezpieczyciela.

(z akt szkody: notatka urzędowa, okoliczności bezsporne)

K. K. (1) zgłosił szkodę pozwanemu, który wdrożył postępowanie likwidacyjne. W jego toku ubezpieczyciel zakwalifikował szkodę, jako całkowitą. W piśmie z dnia 11 marca 2020 roku pozwany zaproponował poszkodowanemu pomoc w sprzedaży pojazdu i wypłatę świadczenia w wysokości 29.800 zł odpowiadającej wartości pojazdu przed szkodą.

W ramach zainicjowanej aukcji internetowej na portalu AUTOonline najwyższa oferta kupna pozostałości opiewała na kwotę 300 zł, zaś na portalu W. na kwotę 16.000 zł.

W piśmie z dnia 11 marca 2020 roku pozwany wskazał, że wartość pojazdu przed szkodą wyniosła 29.800 zł, co wobec wartości pozostałości (16.000 zł) kreuje wartość odszkodowania na poziomie 13.800 zł. Jednocześnie wyjaśnił, iż decyzja w sprawie sprzedaży auta za ustaloną cenę musi zostać podjęta do dnia 2 kwietnia 2020 roku, dodając, że ubezpiaczyciel nie odpowiada za odstąpienie oferenta od zakupu w przypadku zmiany jego stanu technicznego lub wyposażenia określonego podczas oględzin. Następnie decyzją z dnia 16 marca 2020 roku pozwany poinformował poszkodowanego o przyznaniu świadczenia w wysokości 13.800 zł.

(z akt szkody: druk zgłoszenia szkody, pismo z dnia 11.03.2020, wyniki aukcji, pismo z dnia 13.03.2020, decyzja z dnia 16.03.2020,

Na mocy umowy cesji z dnia 23 kwietnia 2020 roku K. K. (1) przeniósł na powoda wszelkie prawa do odszkodowania przysługujące mu względem pozwanego ubezpieczyciela oraz sprawcy szkody w związku ze szkodą z dnia 7 marca 2020 roku w pojeździe marki M. (...) o nr rej. (...).

(umowa cesji k. 9, okoliczności bezsporne)

Po nabyciu wierzytelności od poszkodowanego powód zlecił firmie (...) Sp. z o.o. wykonanie kalkulacji naprawy, w której koszt naprawy samochodu marki M. został określony na kwotę 44.316,40 zł, przewyższającą wartość pojazdu przed szkodą – 29.900 zł. Wartość pozostałości została określona na sumę 8.100 zł, a więc różnica wartości pojazdu przed i po szkodzie wyniosła 21.800 zł.

Z tytułu powyższego zlecenia powód poniósł wydatek w kwocie 300 zł.

( wycena k. 11-12, arkusz ustalenia wartości pojazdu w stanie uszkodzonym k. 13-14, kalkulacja naprawy k. 15-22, faktura k. 23)

Wartość pojazdu M. (...) w stanie nieuszkodzonym na dzień 7 marca 2020 roku wg katalogu (...)Ekspert mogła wynosić 30.100 zł brutto. Wartość pojazdu w stanie uszkodzonym ustalona na podstawie metody stopnia uszkodzenia na dzień szkody mogła wynieść 8.200 zł brutto. Koszt naprawy przedmiotowego samochodu przy użyciu części oryginalnych oraz stawki za rbg w wysokości 100 zł netto wyniosłby 45.279,02 zł.

Zgodnie z instrukcją określania wartości rynkowej pojazdów, ceny pojazdów oscylują wokół wartości rynkowej. Wartość rynkowa pojazdu to najbardziej prawdopodobna kwota środków płatniczych, jaką należy zapłacić za określony pojazd na rynku, w ramach wymiany towarowo-pieniężnej, w warunkach konkurencji. Wartość ta powstaje przy spełnieniu następujących warunków: pojazdy są oferowane na rynku w formie oferty publicznej, strony wymiany są od siebie niezależne i działają w sposób racjonalny, strony działają rozsądnie, każda w swoim interesie, dysponując pełną niezbędną informacją co do przedmiotu wymiany, strony są świadome współistniejących okoliczności występujących na rynku i mających wpływ na wartość przedmiotu wymiany, strony nie działają w sytuacji przymusowej.

Najwyższa cena zaoferowana za pojazd podczas specyficznej aukcji internetowej (krótkoterminowa, zamknięta) nie jest wartością pojazdu, albowiem może się ona różnić od wartości rynkowej identycznego pojazdu. Pojazd mógłby zostać sprzedany za kwotę 16.000 zł brutto oferentowi aukcji W., jeśli w dniu odbioru pojazdu jego stan byłby całkowicie zgodny z opisem w aukcji.

(pisemna opinia biegłego sądowego k. 87-103, pisemna uzupełniająca opinia biegłego sądowego k. 184-188)

Odsetki ustawowe za opóźnienie liczone od kwoty 8.000 zł za okres od dnia 7 kwietnia 2020 roku do dnia 3 maja 2020 roku wynoszą kwotę 35,73 zł.

(kalkulator odsetek ustawowych L.)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, których prawdziwości ani rzetelności sporządzenia nie kwestionowała żadna ze stron. Dokonując ustaleń faktycznych Sąd oparł się ponadto na opinii biegłego sądowego K. K. (2). Oceniając opinię biegłego sądowego, Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w jej treści wniosków, opinia ta była bowiem rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący objaśniająca budzące wątpliwości kwestie. Opinia ta w pełni odnosiła się do zagadnień będących jej przedmiotem, wnioski biegłego nie budzą przy tym wątpliwości w świetle zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a jednocześnie opinia została sporządzona w sposób umożliwiający prześledzenie - z punktu widzenia zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania - analizy przez biegłego zagadnień będących jej przedmiotem. Wydając opinię biegły oparł się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, w tym na dokumentacji sporządzonej w toku procesu likwidacji szkody. W pierwotnej opinii biegły odniósł się do kwestii ustalania wartości pojazdu po szkodzie w przypadku wystawienia pozostałości na aukcję internetową. W szczególności biegły, opierając się na instrukcji określania wartości pojazdów wyjaśnił, jakie cechy musi spełniać aukcja, aby ustalona w jej toku wartość mogła zostać uznana za wartość pojazdu, a także, czym różni się taka aukcja od specyficznej aukcji i w jaki sposób różnica ta może mieć wpływ na cenę transakcyjną. W opinii uzupełniającej biegły odniósł się do zarzutów pozwanego. Wskazał, że sama analiza zdjęć pojazdu załączona w opisie aukcji to nie to samo co przeprowadzenie oględzin pojazdu, przez co oferent nie ma możliwości zapoznania się z rzeczywistym stanem pojazdu. Powtórzył, że przeprowadzona przez pozwanego aukcja była niejawną, niepubliczną, krótkoterminową, dlatego też jej wynik zgodnie z instrukcją (...) nie może stanowić podstawy do ustalenia wartości pojazdu.

#### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Powództwo było zasadne niemal w całości.

W niniejszej sprawie znajdują zastosowanie zasady odpowiedzialności samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody statutowane w przepisie art. 436 k.c., oraz – w związku z objęciem odpowiedzialności posiadacza pojazdu obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej – przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j Dz.U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.), zwanej dalej ustawą.

W kwestii zakresu szkody i odszkodowania obowiązują reguły wyrażone w przepisach ogólnych księgi III Kodeksu cywilnego, tj. przepisy art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 k.c.

Zastosowanie w przedmiotowej sprawie znajdują także przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące ubezpieczeń majątkowych.

W myśl przepisu art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Zaś zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy, zakład ubezpieczeń zobowiązany jest do wypłaty odszkodowania z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody – odpowiada za normalne następstwa działania bądź zaniechania, z którego szkoda wynikła. Wysokość odszkodowania winna odpowiadać rzeczywistym, uzasadnionym kosztom usunięcia skutków wypadku, ograniczona jest jedynie kwotą określoną w umowie ubezpieczenia (art. 824 § 1 k.c., art. 36 ustawy).

Ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art. 35 ustawy).

Zakład ubezpieczeń w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej wynikającej z umowy ubezpieczenia przejmuje obowiązki sprawy wypadku. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń nie może wykraczać poza granice odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem, ale również nie może być mniejsza niż wynika na skutek ruchu pojazdu mechanicznego szkoda. W sferze odpowiedzialności odszkodowawczej podstawowym założeniem wszelkich rozważań jest z reguły zasada pełnego odszkodowania. Wynika z niej, że wszelka szkoda wyrządzona przez posiadacza lub kierowcę pojazdu mechanicznego, powinna być w świetle obowiązujących przepisów prawa pokrywana przez zakład ubezpieczeń w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (art. 19 ust. 1 ustawy, art. 822 § 4 k.c.).

Odszkodowanie za szkodę powstałą na skutek zdarzenia komunikacyjnego ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego (sprawcy szkody). Przy czym dla ustalenia granic odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody koniecznym jest odwołanie się do podstawowych zasad przewidzianych przepisami kodeksu cywilnego (art. 361 i art. 363 § 2 k.c.).

Reguła wyrażona w przepisie art. 361 § 1 k.c. stanowi, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Stosownie zaś do § 2 przepisu art. 361 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, jakie poszkodowany poniósł, a także korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby nie wyrządzono mu szkody. W myśl przepisu art. 363 § 2 k.c. jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. W tym miejscu wskazać należy, że w warunkach gospodarki rynkowej dla obrotu towarowego decydujące znaczenie mają reguły ekonomiczne podaży i popytu, a więc rynek, dlatego też bezsprzecznie podstawą przy obliczaniu wysokości odszkodowania powinny być ceny rynkowe.

Zgodnie z przyjętym zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie poglądem pod pojęciem szkody należy rozumieć różnicę pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego (tzw. dyferencyjna metoda ustalania szkody). W odniesieniu do szkody komunikacyjnej jest to w praktyce różnica pomiędzy wartością, jaką pojazd przedstawiał w chwili wypadku, a jego wartością po wypadku (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 20 listopada 2014 roku, I Aca 685/14, LEX).

W przedmiotowej sprawie bezspornym między stronami był fakt zaistnienia zdarzenia komunikacyjnego z dnia 7 marca 2020 roku, w wyniku którego uszkodzony został samochód marki M. (...). Do zdarzenia drogowego doszło z winy osoby ubezpieczonej w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie (...). Przedmiotem sporu nie była zatem zasada odpowiedzialności pozwanego za przedmiotową szkodę. Strony były również zgodne co do tego, że w sprawie zachodzi przypadek szkody całkowitej, w konsekwencji należne poszkodowanemu świadczenie winno odpowiadać różnicy pomiędzy wartością pojazdu w stanie nieuszkodzonym a wartością pozostałości. Ta ostatnia wartość stanowiła oś sporu między stronami. W ocenie pozwanego wartość ta winna odpowiadać najwyższej ofercie kupna złożonej podczas aukcji na platformie W., powód wywodził z kolei, że przeprowadzona aukcja nie dawała gwarancji odkupu pojazdu, a sam poszkodowany ma prawo zatrzymać uszkodzony samochód i poddać go naprawie. Rozważania w powyższym zakresie rozpocząć należy od przypomnienia, że zgodnie z instrukcją określania wartości rynkowej pojazdów, wartość rynkowa powstaje w szczególności, gdy pojazdy są oferowane na rynku w formie oferty publicznej. Jest to zresztą oczywiste, skoro bowiem wartość ma mieć charakter „rynkowy”, to oferta musi być otwarta, skierowana do szerokiego grona odbiorców, nie zaś zawężana do wąskiej grupy podmiotów. Podzielić należy zatem wyrażony przez biegłego sądowego pogląd, że aukcja pozwanego kryteriów tych nie spełniała, skoro miała ona specyficzny charakter, była zamknięta, krótkoterminowa. Oczywiście instrukcja (...) odnosi się także do tego rodzaju aukcji i określania w oparciu o jej wynik wartości pojazdu, rzecz jednak w tym, że chodzi w takim przypadku o specyficzne okoliczności, przykładowo określenie ceny wywoławczej w przetargu, czy też określenie wartości dla przymusowych sytuacji dotyczących sprzedaży. W realiach niniejszej sprawy brak

jest zaś przesłanką do przyjęcia, że takie okoliczności zachodziły. Pozwany zdaje się także tracić z pola widzenia fakt, że na innej platformie najwyższa oferta dotycząca zakupu samochodu marki M. wyniosła 300 zł, a zatem była ponad 50-krotnie niższa od oferty uzyskanej na platformie W.. Powyższe rodzi pytanie, która z ofert tak naprawdę odzwierciedla wartość pozostałości i czy aby na pewno jest to oferta wyższa. Skoro bowiem w grę wchodzi wynik aukcji, to został on osiągnięty dwukrotnie. Kwestię tę pozwany jednak zupełnie pomija. Tymczasem zasadne wydaje się kolejne pytanie, czy gdyby na platformie W. także padła oferta rzędu kilkuset złotych to pozwany na takim właśnie poziomie przyjąłby wartość pozostałości. Sąd ma co do tego poważne wątpliwości. Zaznaczenia wymaga ponadto, że sama oferta złożona w ramach prowadzonej aukcji nie jest równoznaczna z zawarciem umowy sprzedaży. Oferent po zapoznaniu się ze stanem pojazdu może bowiem podjąć decyzję o wycofaniu złożonej propozycji. Podkreśla to zresztą sam pozwany, który w treści decyzji o przyznaniu odszkodowania wskazał, że nie odpowiada za odstąpienie oferenta od zakupu w przypadku zmiany jego stanu technicznego lub wyposażenia określonego podczas oględzin. Wprawdzie ubezpieczyciel odnosi się do zmiany stanu technicznego lub wyposażenia pojazdu, rzecz jednak w tym, że to nie oferent, ani też nie poszkodowany wystawia pojazd na aukcję. To ubezpieczyciel decyduje o treści oferty, on też dokonuje oględzin, wreszcie on zamieszcza zdjęcia pojazdu. Na powyższe poszkodowany nie ma żadnego wpływu. Co oczywiste, kilka, czy też nawet kilkanaście zdjęć nie jest w stanie oddać realnego stanu technicznego wystawianego na aukcję samochodu. O ile w oparciu o dokumentację zdjęciową potencjalny kupiec może wyrobić sobie pogląd na temat przykładowo stanu powłoki lakierniczej, liczby elementów uszkodzonych, wyposażenia auta, o tyle nie ma on możliwości sprawdzenia, jak pracuje silnik, skrzynia biegów, w jakim stanie jest układ hamulcowy, zawieszenie itp. Nie trudno wyobrazić sobie sytuację, w której po akceptacji oferty, w czasie oględzin samochodu przez oferenta ostatecznie odstępuje on od transakcji, czy też próbuje negocjować cenę. Na powyższe zwrócił również uwagę biegły sądowy w wydanej opinii, z którym to stanowiskiem Sąd całkowicie się zgadza. W ocenie Sądu oferta na portalu W. to tak naprawdę wyłącznie ekspektatywa oferty, która w sposób wiążący mogłaby zostać złożona dopiero po dokonaniu oględzin pojazdu przez oferenta. Skoro tak, to brak jest podstaw do przyjęcia, że sporna kwota 16.000 zł stanowi wartość samochodu marki M. w stanie uszkodzonym. Co oczywiste, w zaistniałym stanie faktycznym nic nie stało na przeszkodzie, aby pozwany przejął od poszkodowanego samochód w stanie po zdarzeniu za kwotę 16.000 zł, a następnie zbył go na aukcji internetowej, skoro wywodzi, wbrew ustaleniom poczynionym przez biegłego sądowego, że taka była wartość pozostałości samochodu M.. Pamiętać również należy, że obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać. Przy takim rozumieniu obowiązku odszkodowawczego nie ma w zasadzie znaczenia prawnej okoliczność, czy poszkodowany dokonał naprawy oraz czy i jakim kosztem to uczynił (por. uchwała SN z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSPiKA 2002, nr 7-8, poz. 103, wyrok SN z dnia 27 czerwca 1988 roku, I CR 151/88, LEX; wyrok SN z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01, LEX). Innymi słowy los pojazdu po szkodzie jest irrelevantny dla wartości ustalanego odszkodowania, co prowadzi do wniosku, że poszkodowany w przypadku szkody całkowitej nie ma obowiązku sprzedaży pozostałości i może podjąć decyzję o naprawie auta. Brak jest przy tym przepisów prawa, które obligowałyby poszkodowanego do sprzedaży uszkodzonego samochodu. Wreszcie Sąd rozpoznający przedmiotową sprawę stoi na stanowisku, że skoro wartość pojazdu przed szkodą oraz koszt jego naprawy są ustalane w oparciu o systemy eksperckie, to ta sama metoda winna znaleźć zastosowanie dla oznaczenia wartości pozostałości. Przypomnienia wymaga, że dochodzone roszczenie nie jest dochodzone z umowy AC, która w swych postanowieniach może regulować sposób określania wartości pozostałości w sposób wiążący strony takiej umowy, a z tytułu OC. W świetle przeprowadzonych rozważań Sąd uznał, że wartość samochodu marki M. w stanie uszkodzonym wyraża się kwotą 8.200 zł ustaloną przez biegłego sądowego. O czym była mowa wyżej, opinia biegłego K. K. (2) stanowi przekonujący i miarodajny dowód w sprawie. Opinia ta odzwierciedla staranność i wnikliwość w badaniu zleconego zagadnienia, wyjaśnia wszystkie istotne okoliczności, podaje przyczyny, które doprowadziły do przyjętej konkluzji, a równocześnie jest poparta głęboką wiedzą i wieloletnim doświadczeniem zawodowym biegłego. Jednocześnie opinii tej nie podważają pozostałe dowody zebrane w sprawie.

Skoro zatem różnica między wartością samochodu M. w stanie nieuszkodzonym a wartością w stanie uszkodzonym wynosi 21.900 zł, zaś pozwany do dnia wyrokowania wypłacił z tytułu przedmiotowej szkody kwotę 13.800 zł, to do dopłaty pozostaje kwota 8.100 zł. Roszczenie powoda opiewa na kwotę 8.000 zł, a więc jest zasadne w całości.

W przedmiotowej sprawie powód dochodził także zapłaty kwoty 300 zł tytułem poniesionych kosztów związanych ze zleceniem prywatnej ekspertyzy, które to żądanie Sąd uznał za zasadne. Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 31 stycznia 2013 roku (I ACa 1011/12, L.; por. także uchwała SN z dnia 18 maja 2004 roku, III CZP 24/04, OSNC 2005/7-8/117), odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia majątkowego może - stosownie do okoliczności sprawy - obejmować także koszty ekspertyzy. Pojęcie szkody ubezpieczeniowej jest tożsame z pojęciem szkody zawartym w art. 361 k.c. W skład takiej szkody wchodzi wydatki i koszty związane ze zdarzeniem wywołującym szkodę. Ocena czy poniesione koszty ekspertyzy sporządzonej w postępowaniu przedsądowym są objęte odszkodowaniem przysługującym od ubezpieczyciela, musi być dokonana przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności uzależniona od ustalenia, czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku a wypadkiem, oraz czy poniesienie tego kosztu było obiektywnie uzasadnione. W niniejszej sprawie nie może budzić wątpliwości, że zlecenie przez powoda wykonania prywatnej ekspertyzy jawiło się jako w pełni zasadne, skoro powód zawyżył wartość pojazdu marki M. w stanie uszkodzonym. Oczywiście jest przy tym, że powód w wyniku zawartej umowy cesji wszedł we wszystkie prawa i obowiązki poszkodowanego, przez co był uprawniony do zlecenia wykonania kalkulacji naprawy na takiej samej zasadzie, na jakie uprawnienie to przysługiwało poszkodowanemu.

Uzasadnione było także żądanie skapitalizowanych odsetek od kwoty 8.000 zł za okres od dnia 7 kwietnia 2020 roku do dnia 3 maja 2020 roku, przy czym ich wartość wyraża się kwotą 35,73 zł, nie zaś kwotą 39,89 zł wymienioną w pozwie.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 8.335,73 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 8.035,73 zł od dnia 4 maja 2020 roku (data wytoczenia powództwa) do dnia zapłaty oraz od kwoty 300 zł od dnia 5 czerwca 2020 roku (dzień po dacie doręczenia odpisu pozwu stronie przeciwnej) do dnia zapłaty, oddalając pozew w pozostałym zakresie.

Termin wymagalności świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów określa art. 14 ust. 1 ustawy, zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego (art. 14 ust. 2 ustawy). Niespełnienie świadczenia w terminie powoduje po stronie dłużnika konsekwencje przewidziane w art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie (§ 2 art. 481 k.c.).

O obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron za wynik sprawy, na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. Strona powodowa wygrała proces niemal w całości, a zatem była uprawniona żądać zwrotu poniesionych kosztów w pełnej wysokości.

Na koszty procesu poniesione przez powoda złożyły się: opłata od pozwu w kwocie 500, koszty zastępstwa procesowego w stawce minimalnej – 1.800 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego w wysokości 500 zł.

Mając na uwadze powyższe, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Ponadto Sąd na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2020 r., poz. 755 t.j.) nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 320 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, przy czym kwotę 238,65 zł z nadpłaconej zaliczki uiszczonej przez pozwanego w dniu 28 stycznia 2021 roku.

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji.